

GAZETA SZKOLNA



BRATEK

REDAGOWANA OD 1999R.
W SZKOLE PODSTAWOWEJ
IM. KS. MARIANA WIEWIÓROWSKIEGO
W GOMULINIE

NR 67. MARZEC 2021 R.

KOCHANI CZYTELNICY!

PRZED NAMI TRUDNY CZAS. WSZYSCY PRZEBYWAMY W DOMU, BO TYLKO TAK MOŻEMY ZADBAĆ O ZDROWIE NASZE I NASZYCH BLISKICH. MAMY NADZIEJĘ, ŻE LEKTURA GAZETKI CHOĆ TROCHĘ UMILI WAM CZAS. ZAPRASZAMY DO ZAPOZNANIA SIĘ Z WIOSENNYM NUMEREM BRATKA. PRZYPOMINAMY W NIM O WYDARZENIACH Z OSTATNICH MIESIĘCY - O TYM, CO DZIAŁO SIĘ W MURACH SZKOŁY I W WIRTUALNEJ EDUKACJI.

JUŻ WIELKANOC, WIĘC POSTANOWILIŚMY WPROWADZIĆ WAS W WIOSENNE I ŚWIĄTECZNE KLIMATY, ABYŚCIE JUŻ TERAZ PO CZULI TĘ WYJĄTKOWĄ ATMOSFERĘ.

ZAPRASZAMY DO LEKTURY!!!

REDAKCJA

DZIŚ W NUMERZE !

- SUKCESY, NAGRODY, DYPLOMY...
- HISTORYCZNO-LITERACKI SUKCES MARCELINY
- DZIEŃ BABCI I DZIADKA
- PIERWSZOKLASIŚCI RYCERZAMI Z... KSIĄŻKĄ
- KARNAWAŁ, ZABAWA!
- Z DINOZAUREM W PRZEDSZKOLU?
- "ŚWIAT BEZ KOBIET BYŁBY JAK OGRÓD BEZ KWIATÓW"
- GDZIE JESTEŚ, WIOSNO?
- GMINNE TARGI EDUKACYJNE GOMULIN 2021
- KIEDY JEST WIELKANOC?
- SYMBOLE WIELKANOCNE I ICH ZNACZENIE
- WIOSNA W POEZJI



NASZA TWÓRCZOŚĆ
HUMOR Z... UCZNIOWSKICH ZESZYTÓW
RADY NIE OD PARADY
STREFA ŻYCZEŃ



Sukcesy, nagrody, dyplomy...

W grudniu 2020 rozstrzygnięty został Gminny Konkurs Profilaktyczny organizowany przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Woli Krzysztoporskiej.

Celem konkursu było między innymi promowanie zdrowego stylu życia, zwiększenie obszaru świadomości o zagrożeniach wśród dzieci i młodzieży, uwrażliwienie młodzieży na następstwa spożywania substancji uzależniających.

Konkurs adresowany był do dzieci oraz młodzieży ze szkół podstawowych z terenu gminy Wola Krzysztoporska. Swoją udział w konkursie zgłosiło 5 szkół podstawowych. Ogółem wpłynęło 20 prac plastycznych oraz 23 prace literackie. Komisja konkursowa, kierując się wyznaczonymi kryteriami (profilaktyczny przekaz treści, zawartość merytoryczna, kreatywność, oryginalność i pomysłowość, estetyka), dokonała wyboru najlepszych prac.

LAUREACI KONKURSU PLASTYCZNEGO

I grupa wiekowa (kl. I-III SP)

„Żyj kolorowo i bardzo zdrowo”

- * I miejsce – Zuzanna Chudy kl. III a
- * III miejsce – Amelia Drobik kl. II b
- * Hanna Kędziora kl. II a

II grupa wiekowa (kl. IV-VI SP)

„Raz, dwa, trzy... nie uzależniaj się Ty”

- * II miejsce – Krzysztof Skupień kl. IV a
- * III miejsce – Zuzanna Dryżek kl. IV a
- * wyróżnienie – Kamila Chmielewska kl. VI a

LAUREACI KONKURSU LITERACKIEGO

I grupa wiekowa (kl. IV – VI SP):

Tematy: „Uzależnieniom mówię – NIE!” lub

„Życie w domu alkoholowym – więzienie bez krat”.

- * I miejsce – Wiktor Malicki kl. VI a
- * Wyróżnienie – Zofia Murat kl. VI c

II grupa wiekowa (kl. VII – VIII SP):

Tematy: „Co to znaczy być wolnym? Rozwiń odpowiedź odnosząc się głównie do problemu uzależnienia /alkohol, dopalacze/” lub „Dopalacze są niebezpieczne dla młodego człowieka. Dlaczego?”

- * I miejsce – Marcelina Mazerant kl. VII a

Wręczenie nagród odbyło się w dniu 17 grudnia.

Laureatom gratulujemy!

M. K.



Historyczno-literacki sukces Marceliny

**Marcelina Mazerant, uczennica klasy VII a,
otrzymała nagrodę jury w XV edycji
międzynarodowego konkursu "Lidice dla XXI
wieku".**

Konkurs organizowany jest przez Muzeum Lidice, Ministerstwo Kultury Republiki Czeskiej, Instytut Badania Reżimów Totalitarnych i Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Karola w Pradze. Przeznaczony jest dla dzieci i młodzieży z całego świata w wieku 10–19 lat. Jego celem jest przyczynienie się do zachowania pamięci o mieszkańcach miejscowości Lidice w środkowych Czechach, zamordowanych przez nazistów w 1942 r., oraz pogłębienie wiedzy najmłodszego pokolenia o wydarzeniach historycznych związanych z II wojną światową, reżimem nazistowskim, z innymi reżimami totalitarnymi XX wieku. Uczestnicy konkursu rozwiązywali test wiedzy oraz przygotowali pracę literacką dotyczącą tematyki konkursu. Opiekę nad uczennicą sprawowała p. E. Maciołek.

**Bardzo cieszymy się z sukcesu Marceliny i życzymy
dalszych sukcesów!**



E.M.

Dzień Babci, Dzień Dziadka...

Jak co roku 21 stycznia obchodziliśmy Dzień Babci, a 22 Dzień Dziadka. Z tej okazji uczniowie naszej szkoły składali wszystkim Babciom i Dziadkom najserdeczniejsze życzenia:

*Kochana Babciu! Kochany Dziadku!
W dniu Waszego Święta życzymy Wam
Zdrowia, stu lat życia i szczęścia.
Wiele cierpliwości, w dzień dużo siły, pogody,
radości i uśmiechów miłych.
Pieniędzy – a jakże, a kłopotów wcale.
W poście zaś powagi, zabaw w karnawale.
Ciepłych butów w zimę, w lecie dużo słońca
i spełnienia wszystkich marzeń, radości bez
końca.*

Klasy I-III





Karnawał, zabawa!



*W karnawale wszyscy urządzają bale.
To tradycja bardzo stara,
strojów pięknych co niemiara.
Niech się bawią duzi, mali
zgrupowani na tej sali.*

Karnawał to miła tradycja przepełniona muzyką i zabawą. W zorganizowanym balu karnawałowym w oddziałach przedszkolnych, dzieci wcieliły się w różne postacie: królowny, księżniczki, wróżki, biedronki, piratów, rycerzy czy policjantów, pojawiły się również postacie z ulubionych bajek. Przebierańcy świetnie bawili się, uczestnicząc we wspólnych zabawach i konkursach, a skoczna i rytmiczna muzyka zachęcała do tańca. Na koniec zabawy wspólnie wybraliśmy króla i królową balu.

Wszystkim zabawom towarzyszyła radość, śmiech i spontaniczna aktywność dzieci, a cały bal karnawałowy przebiegł w miłej, serdecznej atmosferze i dostarczył niezapomnianych wrażeń.





N-le oddziałów przedszkolnych

Pierwszoklasiści rycerzami z... książką!

*„My uczniowie pierwszej klasy,
Tobie, książko przyrzekamy,
Chętnie czytać Cię będziemy,
I zniszczyć Ciebie nie damy. “*

Takimi słowami w dniu 27 stycznia 2021 roku uroczyście ślubowali uczniowie klas I a i I b. Wraz z wychowawcami odwiedzili szkolną bibliotekę, aby zapoznać się z księgozbiorem i wypożyczyć pierwsze książki. Podczas spotkania rozwiązywali zagadki czytelnicze przygotowane przez bibliotekarza, odpowiadali na pytania dotyczące bohaterów bajek i baśni.

Na zakończenie otrzymali zakładki oraz książki подарowane przez Instytut Książki. Przyjęcie w poczet czytelników okazało się wielkim przeżyciem.



Z dinozaurem w przedszkolu?

26 lutego w oddziałach przedszkolnych odbył się Dzień Dinozaura, była to doskonała okazja, aby wspólnie przypomnieć sobie informacje dotyczące życia pradawnych mieszkańców naszej Ziemi.

Wiele radości przyniosły dzieciom zabawy, m.in. w archeologów i paleontologów, w sali były prowadzone wykopaliska w lodzie. Młodzi archeolodzy mieli za zadanie znaleźć figurki dinozaurów ukryte w lodzie za pomocą swoich narzędzi. Ciekawą atrakcją była foto ścianka imitująca postać dinozaura, w której dzieci chętnie robiły sobie zdjęcia. Było wiele zabaw takich jak: szukanie ukrytych jaj dinozaurów, wyścigi w dopasowywaniu nazw dinozaurów do wzoru, czy zabaw muzyczno-ruchowych jak: „Jesteśmy Dinozaurami”, „Złap ogon dinozaura”, „Dinozaurek mocno śpi”. Nie zabrakło prezentacji multimedialnej, z której dzieci mogły dowiedzieć się więcej na temat tych niezwykle ciekawych stworzeń, np.: kiedy żyły, czym się żywiły, jak wyglądały.



Podsumowaniem „Dnia Dinozaura” były piękne prace plastyczne. Nie obeszło się bez nagród w postaci dyplomów i kolorowanek dla wszystkich dzieci.

N-le oddziałów przedszkolnych

"Świat bez kobiet byłby jak ogród bez kwiatów."



Z okazji Dnia Kobiet
w imieniu chłopców naszej szkoły
mam zaszczyt złożyć najserdeczniejsze
życzenia wszystkim

**Paniom, Dziewczętom i ich Mamom
oraz Babciom:**

abyście miały czas odnaleźć w ciszy
swoje myśli i marzenia,
w bliskich Wam osobach siłę, piękno i miłość,
a w otaczającym świecie radość i spełnienie.

Przewodniczący SU



Mikołaj spędził ten dzień aktywnie - z Kobietami bliskimi Jego sercu.
To wspaniały pomysł! Wypróbujcie go w przyszłym roku!

S.U.

Gdzie jesteś, wiosno?



22 marca przedszkolaki z naszej szkoły, zgodnie z tradycją, pożegnały zimę i powitały wiosnę. Było to dla każdego przedszkolaka wyczekiwane wydarzenie. Ogromne emocje wśród dzieci wzbudziły już same przygotowania: wykonanie kukły marzanny, nauka piosenek o tematyce wiosennej. Zebrane wokół słomianej panny dzieci donośnymi okrzykami: „Marzanno, Marzanno Ty zimowa panno, Ciebie pożegnamy, wiosnę powitamy” - pożegnały zimę.

Mamy nadzieję, że starania naszych przedszkolaków sprawią, że wiosna zagości u nas na dobre.

N-le oddziałów przedszkolnych



21 marca, uczniowie: Małgorzata Siedlecka i Piotr Wojciechowski, w imieniu całej klasy VIII b, również pożegnali zimę. Przygotowali kukłę Marzanny, a potem w dwuosobowym korowodzie przeszli do pobliskiej rzeczki i tam wrzucili ją do wody, by popłynęła do morza.

J.W. VIII b



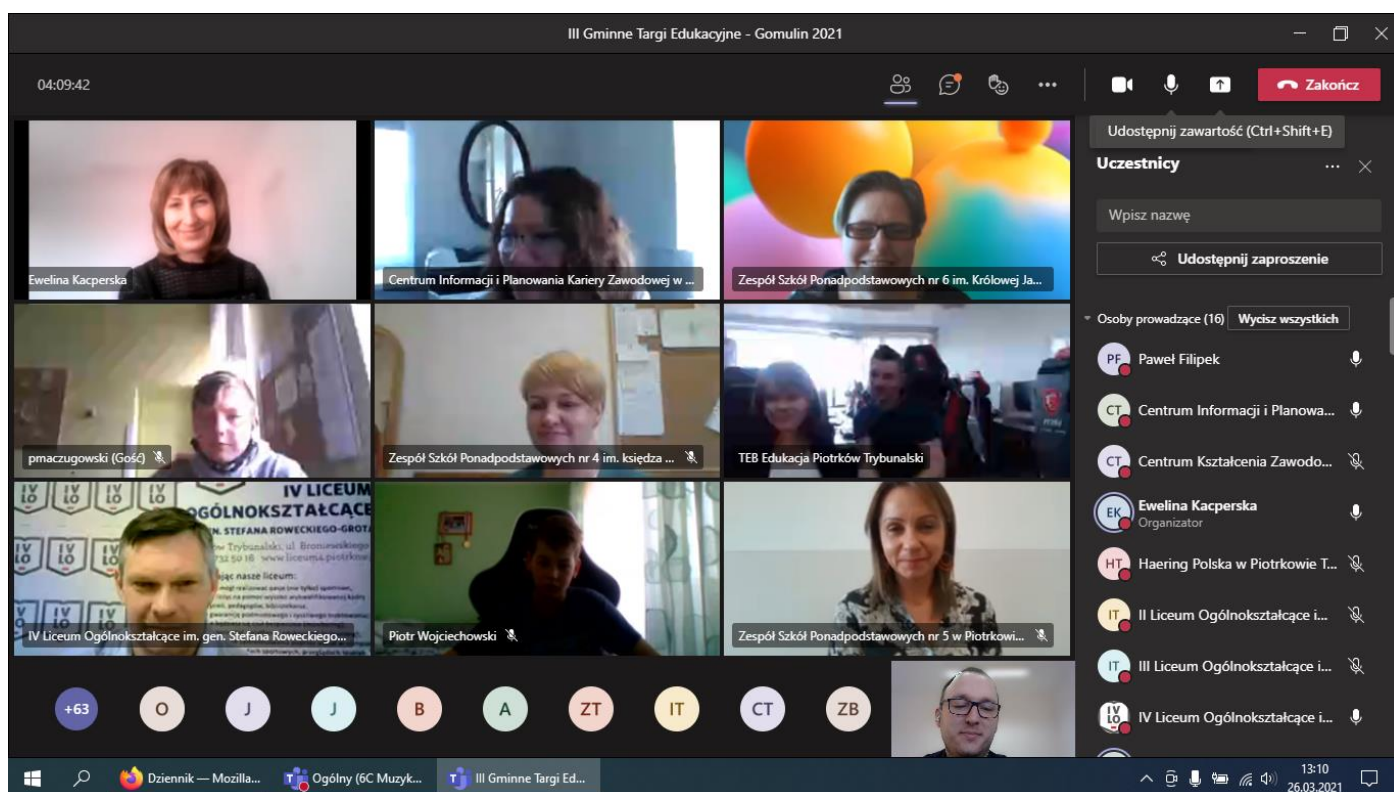
Gminne Targi Edukacyjne

Gomulin 2021

Uczniowie klas ósmych, rodzice i nauczyciele wzięli udział w trzeciej edycji Gminnych Targów Edukacyjnych w Gomulinie, które swoim patronatem objęli Wójt Gminy Wola Krzysztoporska oraz firma Haering Polska z siedzibą w Piotrkowie Trybunalskim.

W trosce o bezpieczeństwo i zaistniałą sytuację związaną z pandemią COVID - 19 tegoroczna edycja odbyła się w formie online 26 marca 2021 r. w godzinach od 9:30-13:00 na platformie MS Teams.

Formuła tegorocznych targów przewidywała prezentację szkół ponadpodstawowych online na kanale ogólnym oraz spotkania w indywidualnych zespołach dedykowanych każdej szkole ponadpodstawowej, które zostały utworzone na platformie MS Teams. Każda placówka miała swoje konto, a uczniowie mogli wejść do Zespołu z wybraną przez siebie szkołą.



Po Targach prezentacje, filmy, ulotki poszczególnych szkół ponadpodstawowych zostały opublikowane na stronie organizatora, aby były dostępne dla osób zainteresowanych.

Podczas targów uczniowie mogli również uzyskać kompleksowe informacje na temat możliwości wyboru kierunku kształcenia, poruszania się po rynku pracy oraz określić zainteresowania i predyspozycje zawodowe, dzięki indywidualnym spotkaniom z doradcą zawodowym z Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej w Piotrkowie Trybunalskim.

E.K.



NASZA TWÓRCZOŚĆ

Prezentujemy prace uczniów nagrodzone w konkursach: historyczno-literackim i profilaktycznym.

Marcelina Mazerant VII a

Fragment nagrodzonej pracy:

Nad Lidicami zawaiał chłodny wiatr, to wiatr wspomnień. Od wielu lat tam melodię gra i nigdy nie da zapomnieć. Melodia z wiatrem idzie poprzez świat i dziś dotarła też do mnie, przeszła serce, duszę i wzruszyła tak jak tylko można najgłębiej. Zakorzeniła się we mnie i ciągle miałam ją w głowie. Słyszałam głosy niesione przez wiatr „nie pozwól nas zapomnieć! „Poczułam dreszcze. Kim Oni są czemu przyszli do mnie? To tylko wiatr, to on mi gra, tak pomyślałam sobie.

Mijały dni, lecz ciągle ta melodia przy mnie była i cichy szept proszący mnie bym coś dla Nich zrobiła. Dla kogo, czego Oni chcą, ja przecież jestem mała, jak mogę pomóc im, a może oszalałam?

Lecz kiedy znów błagalny głos poruszył moją duszę, wiedziałam już, że właśnie ja coś dla Nich zrobić muszę.(...)

Wiktor Malicki VI a

Życie w domu alkoholowym -więzienie bez krat

Z pamiętnika chłopca

25 listopada

Cześć! Jestem Bartek, dla przyjaciół- Barti. Nigdy wcześniej nie pisałem pamiętnika, bo uważałem to za „dziewczyńskie”. Dzisiaj jednak poczułem, że potrzebuję się komuś wygadać. Komuś, komu ufam i mogę powierzyć sekrety. Okazało się, że jedyną taką osobą jestem ja. To nie tak, że nie mam znajomych, po prostu ostatnio nie mam ochoty z nimi rozmawiać. Dziś po powrocie ze szkoły usłyszałem kłótnię rodziców. Gdy mama zobaczyła, że stoję w progu i słucham ich krzyków, kazała mi iść do pokoju. Martwię się : ostatnio rodzice często się kłócą, a ja nie mogę nic z tym zrobić, choć bardzo bym chciał. Zazwyczaj, kiedy oni się awanturują , ja zamykam się w swoim pokoju i czytam komiksy albo słucham głośnej muzyki na słuchawkach. Mam nadzieję, że niedługo wszystko wróci do normy i znowu mama i tato będą szczęśliwi.

27 listopada

W szkole dostałem 6 z matmy! Mama była ze mnie bardzo dumna i kupiła mi moje ulubione cukierki. Zazwyczaj pracuje popołudniu w szpitalu, ale dzisiaj wzięła dzień wolny. Wyglądała na bardzo zmęczoną. Jej oczy są podkrążone, a twarz przybrała barwę ścian szpitala, w którym pracuje. Moim zdaniem powinna zostać w domu na kilka dni, ale ona uparła się, że musi wrócić do pracy nazajutrz.

Tata wrócił późnym wieczorem. Pracuje w biurze i zazwyczaj przychodzi dużo wcześniej. Położył się na kanapie i zasnął. Gdy mama kazała mi go przykryć kocem, wyczułem od niego dziwny zapach. Pachniał jak rum, który mama dodaje do ciasta. Podczas różnych okazji dorośli piją alkohol. Myślałem, że jest on przepyszny, słodki jak czekoladki, a do tego kosztowny i to dlatego dorośli nie chcą dawać go dzieciom. Myślałem, że są chytry. Pewnego razu, gdy wszyscy goście rozjechali się do domów po rodzinnym obiedzie, wziąłem kieliszek, który był do połowy pełny, schowałem pod bluzę i w ukryciu wypilem jego zawartość. O mały włos nie wypaliło mi gardła! Z oczu popłynęły mi łzy, a w buzi czułem, jakby ktoś rozpałił tam ognisko. To było obrzydliwe! Od tamtej pory nie rozumiem, czemu starsi piją alkohol. Może jest to rodzaj próby. Gdy byłem na koloniach podczas „chrztu”, każdy musiał wypić musztardę zmieszaną z colą. Smakowało w sumie podobnie do tego, co było w kieliszku, ale po co dorośli przechodziliby tyle „chrztów” w swoim życiu?

28 listopada

Z rana rodzice znowu się kłócili. Mama powiedziała mi, że od teraz będzie musiała częściej chodzić do pracy. Tata wziął chyba urlop, bo pomimo, że jest piątek, nie był w biurze, tylko został w domu. Spytałem, czy zawiezie mnie do szkoły, lecz powiedział, że nie jest w stanie i będzie lepiej, jak pojadę autobusem.

Mimo że mam wielu znajomych, przez ostatni czas nie zapraszałem nikogo do siebie. Sam nie lubię tutejszej atmosfery, dlatego nie chcę, by inni przychodzili do mojego domu. Kiedyś było inaczej. Co piątek zapraszałem kolegów do siebie. Mama piekła nam czekoladowe babeczki, a tata grał z nami w planszówki. Bardzo tęsknię za tamtymi piątkami. Czuję, jakby ktoś wyciął piątek z mojego tygodnia.

5 grudnia

Zawsze lubiłem grudzień i przygotowania do świąt. Tym razem nie czuję świątecznej atmosfery, w sumie ogólnie mało czuję. Mamy cały czas nie ma w domu, za to tata całe dni wyleguje się na kanapie z butelką piwa. Niepokoi mnie to, a w nocy śni mi się przeróżne kosmary.

Czasem nie poznaje swojego taty. Leży na kanapie nasiąknięty jak gąbka alkoholem. Gdy alkohol z niego wyparowuje, jest zły, podenerwowany, boli go głowa i nie chce się ze mną bawić. Nie rozumiem, czemu to sobie robi. To tak jakby dobrowolnie, codziennie wlewał w siebie truciznę. Boję się, że przez tą truciznę może on poważnie zachorować.

7 grudnia

Rodzice nadal się kłócą. Nie śpią razem w pokoju. Mama śpi w sypialni, a tata na kanapie. Kiedy się nie kłóć – milczą. Mama kazała mi napisać list do Świętego Mikołaja. Najpierw napiszę go tutaj, a potem przepiszę na brystol, by uniknąć błędów.

Święty Mikołaju!

Zazwyczaj na święta prosiłem o auta na pilota albo gry planszowe, albo klocki Lego. W tym roku proszę Cię tylko o to, by wrócił dawny tato. W sumie mam jeszcze jedno życzenie: przyniesiesz mamie pod choinkę rękawice kuchenne?

8 grudnia

Czuję się beznadziejnie. Nie mogę mówić o sytuacji w domu, bo mama powiedziała, zaczną plotkować. Czasem czuję się, jakby dom był celą, ale ta cela wygląda inaczej niż inne. Nie ma krat, wychodzenie poza nią ograniczone jest strachem. Strach jest gorszy niż nie wiem, za jakie przewinienie trafiłem do tego więzienia. Kraty można strachu nie da się przeciąć...

że ludzie
niż inne. Nie
kraty. Do tego
przeciąć i uciec,

Z pamiętnika taty

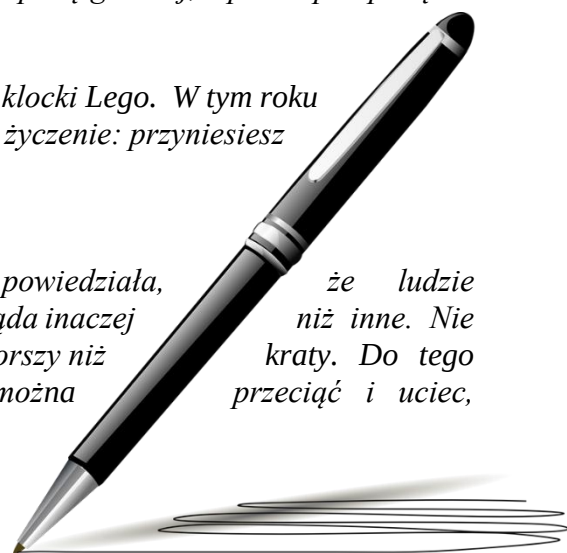
15 grudnia

Nazywam się Hubert. Jestem mężem i ojcem. Ostatnio bardzo nawaliłem w tych dwóch rolach. Jestem uzależniony od alkoholu. Zaczęło się to, gdy w pracy stopniowo wzrastała konkurencja również wzrastał stres. Wywalono mnie z niej, gdy szef znalazł w moim biurku butelkę wódki. Tak, piłem w pracy. To dawało mi chwilową ulgę i odstresowywało mnie.. Kiedy zostałem bezrobotny, zaczęły się kłótnie z moją żoną. To przeze mnie musiała wziąć nadgodziny, by utrzymać nasz dom. Ja- głowa rodziny - stałem się bezużyteczny. Codziennie zapijałem smutki i przygnębienie. Zapomniałem, że mam syna, że jestem ojcem. Gdy to pod moją obecność Bartek oparzył się wrzątkiem i trafił do szpitala, nie potrafiłem sobie wybaczyć. W jednej chwili poczułem się trzeźwo, jak nigdy. Wiem, że mój syn ma się już dobrze. Obecnie jestem na odwyku, nie chcę już nigdy więcej skrzywdzić moich bliskich. Mam nadzieję, że rodzina kiedyś mi wybaczy. Pisanie pamiętnika to zalecenie pani psycholog. Będę się starał z całych sił wyzdrowieć z alkoholizmu i wynagrodzić żonie i synowi wszystkie szare dni. Nadal ciężko spojrzeć mi lustro, bo wiem, że wszystkie nieszczęścia wydarzyły się przeze mnie.

Z pamiętnika chłopca

24 grudnia

Dzisiaj tata wrócił do domu! To był najlepszy prezent gwiazdkowy, jaki kiedykolwiek dostałem. Tato był jakby odnowiony. Spokojnie rozmawiali z mamą i spędziliśmy święta, jak dawniej- radośnie. Mikołaj zapomniał



o rękawicach dla mamy, ale chyba mu to wybaczę. Mam nadzieję, że nowy - „stary” tato zostanie już z nami na zawsze.

Marcelina Mazerant VII a

Co to znaczy być wolnym?

Podobno nie da się rządzić człowiekiem. Nie można zamknąć nad nim zapanować. Niestety, nie jest to prawda, a ja zdążyłam się zacząć się bardzo niewinnie.

Pewnego dnia przeniosłam się z rodziną do nowego miasta, mojej dotychczasowej szkoły. Bardzo się tego bałam. Ten zwalczania. Było tak dlatego, że jestem bardzo nieśmiała, która we mnie tkwi, sprawia, że przejmuję się najmniejszą się nieprzychylnych opinii na mój temat ze strony dawna wszystko, co we mnie tkwiło, wszystkie moje Zamykałam się w sobie i nic z moich emocji nie inaczej. Nie wiem dlaczego tak było. Może bałam się, że trapi, to on mnie wyśmiewa. Teraz bardzo żałuję, że niemal pewna, że gdybym się z kimś podzieliła potoczyłoby się zupełnie inaczej.

Kiedy się przeprowadziliśmy do nowego trwał, więc od poniedziałku miałam iść do szkoły. Stres narastał, Robiłam wszystko co mogłam, ale nie umiałam myśli. Otaczała mnie bezsilność, która sprawiała, że czały się tylko obawy przed nowym jutrem. jednak nie miałam zamiaru prosić nikogo o nowego lokum, pracę i innymi domowymi sprawami. Nie chciałam zaprzętać im głowy moimi wątpliwościami. Pewnie wydaje wam się bez sensu tak stresować się pójdę do szkoły, ale ja nie potrafiłam zapanować nad tym uczuciem. Było silniejsze ode mnie. W końcu postanowiłam poszukać rozwiązania w Internecie. Przecież tam jest rozwiązanie na wszystko – wtedy tak myślałam. Trafiłam na pewną stronę, na której było napisane, że po zażyciu pewnej tabletki mija cały stres i stajemy się szczęśliwsi, bardziej wyluzowani. Przeczytałam, że to jakiś nieszkodliwy, ziołowy lek, który działa cuda. To mnie zaintrygowało. Nie zastanawiając się zbyt długo, wzięłam telefon i zadzwoniłam pod podany numer. Po chwili usłyszałam w słuchawce dziwny męski głos. Nie zraziłam się jednak i szybko powiedziałam, że jestem zainteresowana kupnem tej cudownej pigułki i z niecierpliwością czekałam na odpowiedź. Mężczyzna powiedział, żeby przyszła następnego dnia w podane miejsce i rozłączył się. Po odłożeniu słuchawki zdałam sobie sprawę, że tak naprawdę nie znam składu tego specyfiku i że może zbyt pochopnie zadzwoniłam. Weszłam więc z powrotem na stronę w Internecie. Nie napisali tam nic konkretnego o składnikach pigułki, sposobie zażywania. Tylko, że już wiele osób ją stosowało i jest bardzo skuteczna, i nie powoduje żadnych działań ubocznych. W tamtym momencie te informacje mnie przekonały, a chęć kupienia cudownego leku, uspiła we mnie zdrowy rozsadek.

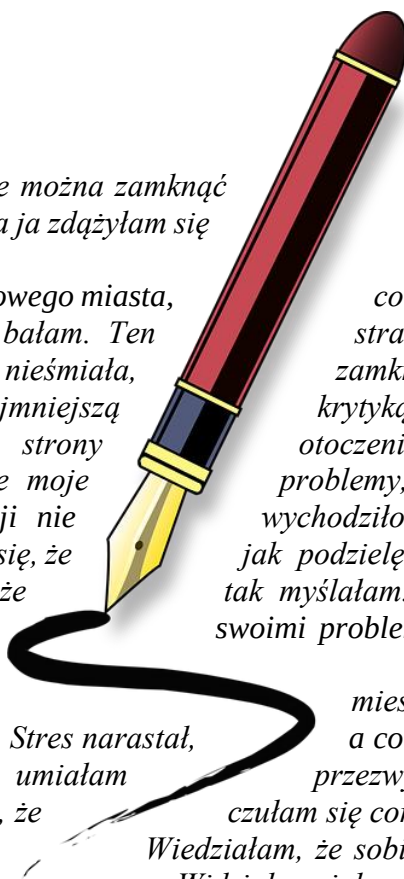
Tak, wiem, głupio postąpiłam i wiem, że drugi raz na pewno nie popełniłabym tego samego błędu. Nie miałam jednak odwagi zadzwonić tam jeszcze raz i powiedzieć, że rezygnuję. Następnego dnia o umówionej porze udałam się we wskazane miejsce. Cekał tam na mnie młody mężczyzna. Dał mi pigułki, wziął pieniądze i odszedł szybciej niż się pojawił. Moja drżąca ręka szybko schowała tabletki do kieszeni. Przez chwilę stałam jak wryta i patrzyłam przed siebie. Zastanawiałam się nad tym, co ja właśnie zrobiłam. Otrząsnęłam się i pobiegłam do domu. Kiedy wróciłam, nikogo w nim nie było. Stwierdziłam, że to idealny moment, żeby zażyć tabletki. Bałam się, ale jednocześnie byłam bardzo ciekawa, czy taka mała różowa pigułka pomoże mi poradzić sobie z narastającym stresem i niepokojem.

Siedziałam na łóżku i patrzyłam na tabletkę, którą miałam w ręce. Cała się trzęsłam. Po chwili jednak zdecydowanym ruchem wzięłam pigułkę i połknęłam ją. Na początku nie czułam nic. Zupełnie nic. Można by powiedzieć, że świat był mi obojętny. Podobało mi się to. Stres minął, nie czułam już smutku ani strachu. Po chwili ogarnęła mnie ogromna radość, straciłam kontakt z rzeczywistością. Byłam tym zafascynowana. Czułam, że jestem inną osobą. Miałam wrażenie, że moja dusza wyszła z ciała i stoi obok. To było dziwne, a za razem tak ekscytujące, że chciałam więcej. W głowie miałam dziwne myśli, takie jakich nigdy nie miałam, one

go w klatce. Nie da się o tym przekonać. Wszystko

co wiązało się ze zmianą strach był dla mnie nie do zamknięta w sobie. Wrażliwość, krytykę. Byłam pełna obaw. Bałam otoczenia, bałam się odrzucenia. Od problemy, słabości dusiłam w sobie. wychodziło na zewnątrz. Nie umiałam jak podzielić się z kimś tym, co mnie tak myślałam. Żałuję, bo teraz jestem swoimi problemami, to moje życie wtedy

mieszkania rok szkolny już a co gorsza był coraz silniejszy. przezwyciężyć tych ciemnych czułam się coraz słabsza. W mojej głowie Wiedziałam, że sobie z nim sama nie poradzę, pomoc. Widziałam, jak rodzice są zajęci zarządzaniem



były dobre, sprawiały, że czułam się szczęśliwa. Takie odczucia towarzyszyły mi przez długi czas. Jednak nagle ogarnęło mnie ogromne zmęczenie i chyba zasnęłam. Nie jestem do końca pewna czy spałam, czy to jawa, czy sen.

Następnego dnia obudziłam się z lekkim bólem głowy. To szczęście i euforia minęły, ale i tak było lepiej niż wcześniej. Ale tak właściwie to nie wiem czy było lepiej, czy tylko mi się tak wydawało.

Była niedziela, więc od jutra miałam iść do szkoły. Nie stresowałam się, tylko byłam nieobecna, byłam w swoim „lepszem” świecie. Rodziców to trochę zdziwiło, ale mieli dużo swoich spraw i nie byli zbyt dociekliwi. Oczywiście było mi to na rękę. Ten dzień minął spokojnie. Wieczorem postanowiłam, że tak na wszelki wypadek wezmę jeszcze jedną pastylkę.

W końcu nadszedł poniedziałek. Mój pierwszy dzień w nowej szkole. Wstałam wcześniej, uszykowałam się i poszłam. Stres był lekki, lecz nie taki jak kilka dni temu. Dotarłam na miejsce. Pani dyrektor zaprowadziła mnie do mojej klasy. Wbrew moim obawom wszyscy odebrali mnie bardzo dobrze, a ja od razu złapałam z nimi dobry kontakt. Byłam zadowolona. Tydzień się kończył, ja zadomowiłam się już w nowym miejscu.

Cudowne pastylki działały, ale postanowiłam, że już nie będę ich zażywać, bo przecież już radzę sobie świetnie, przynajmniej tak mi się wydawało.

Któregoś dnia kolega z mojej klasy organizował domówkę i zaprosił wszystkie osoby z klasy. Impreza miała się odbyć po lekcjach, więc po zakończeniu zajęć wszyscy poszliśmy do niego. Na początku było fajnie, ale trochę nudno. Nie działo się nic nadzwyczajnego. Po chwili jednak wszystko się zmieniło. Jeden ze znajomych wyjął z kieszeni tabletki, takie jak moje. Szczerze, to bardzo się tego wstydzę, ale niesamowicie się ucieszyłam, kiedy je zobaczyłam. Zdałam sobie sprawę, że za tym tęskniłam. Wtedy poczułam się nieswojo i stwierdziłam, że tego nie wezmę. Jednak wzięli wszyscy. Nie chciałam być gorsza. Balam się, że mnie odtrącą albo powiedzą, że jestem sztywna i do nich nie pasuję. Wzięłam. I znów ogarnęło mnie to cudowne uczucie beztróski. Byłam bardzo zadowolona, że posłuchałam znajomych. Jednak szybko straciłam kontakt z rzeczywistością, o wiele szybciej niż wtedy w domu. Nie jestem w stanie powiedzieć, co robiłam. Kiedy odzyskałam świadomość, było już bardzo późno, więc poszłam do domu. Dziwnie się czułam, brakowało mi tych tabletek, a właściwie, nazywając je konkretnie - dopalaczy. Tak wiem jak to brzmi, ale to one dawały mi radość, przynajmniej w tamtym momencie. Kiedy wróciłam do domu, rodzice jeszcze spali. Też się położyłam i zasnęłam. Obudziłam się, a rodziców już nie było. Wtedy przypomniałam sobie, że mam jeszcze w szufladzie dopalacze, które wtedy zamówiłam, bardzo mnie to ucieszyło. Bez zastanowienia i chwili zawahania zażyłam je po raz kolejny. Znów czułam się tak jak wtedy. Kochałam to uczucie. Zadzwoiłam do przyjaciółki i powiedziałam, żeby do mnie przyszła. Po chwili była już u mnie. Pokazałam jej, co mam. Zaśmiała się i wzięła pigułkę. Zaczęłyśmy się śmiać, tańczyć, żartować. Po kilku godzinach musiała jednak wracać, więc uspokoiłyśmy się trochę i wyszła. Byłam w idealnym nastroju. Nie zauważyłam nawet, że życie wymknęło mi się spod kontroli, a zawładnęły nim dopalacze. Po tamtym dniu moje życie kompletnie się zmieniło. Było zupełnie inne. Szczęścia nie było. Nie było nic bez dopalaczy. Nie było dnia, żebym nie brała tego świństwa. Brałam i to coraz więcej. Przyzwyczaiałam się do nich tak bardzo. Nie widziałam, co ze mną robią, miałam zasłonięte oczy na swoje błędy i złe decyzje. Z czasem przestałam panować nad tym, co się dzieje. Straciłam kontrolę całkowicie. Nie byłam wolna, bez dopalaczy nie było szczęścia, nie było mnie. Kiedy nie brałam, byłam wrakiem człowieka. Znikałam. Czułam, że kiedy przestaję brać, nie mam wartości. Balam uwięziona w własnej słabości i nie widziałam klucza. Nie widziałam, bo nawet go nie szukałam. Wiedziałam, że nie jest mi dobrze, jednak nie chciałam uciekać, nie chciałam stracić tych chwil, żyłam, bo musiałam. Nie żyłam dla siebie. Nie umiałam przestać cierpieć. Brakowało mi tamtej dawnej wolności. Zaczęło się tak niewinnie, a uwięziło mnie to we mnie samej i nie chciało wypuścić. Moje ciało było więzieniem dla mojej duszy. Nie umiałam przestać. Było mi za dobrze, ale było też okropnie. Nie rozumiałam tych uczuć. Bez dopalaczy nie umiałam już normalnie funkcjonować. Chciałam uciec, ale nie mogłam. Moja dusza wołała pomocy, ale nikt jej nie słyszał. Nie było wolności.

Moje smutki i niepokoje wciąż narastały. Nie radziłam już sobie ze szkołą, z nauką, nie dogadywałam się ze znajomymi, nie radziłam sobie z niczym. Na dodatek pojawiły się problemy z moim zdrowiem, ciągle bolał mnie brzuch i głowa.

Kiedyś byłam aż tak zdesperowana, że wzięłam tabletkę w szkole. Było mi już wszystko jedno. Pewnie wiecie, jak to się skończyło.



Wezwano karetkę pogotowia. Mój stan był naprawdę poważny. I ten wielki wstyd. Wszyscy się dowiedzieli. Rodzice byli załamani. Nauczyciele zszokowani.

Długo dochodziłam do siebie. Może to i dobrze, miałam dużo czasu na przemyślenia. I właśnie wtedy zrozumiałam, co to jest być wolnym, w pełnym tego słowa znaczeniu. To nie pigułki-dopalacze dały mi wolność. One tylko na chwilę sprawiły, że zniknęły problemy, byłam wesoła, ale nie szczęśliwa. Wtedy odzyskałam siebie i wolność. Zrozumiałam pojęcie bycia sobą i wewnętrznego spokoju, i szczęścia. Na terapii dowiedziałam się, że stres, który chciałam uśpić dopalaczami jest częścią mojego życia. Dziś znam i stosuję sposoby na radzenie sobie z nim. Chodzę na basen, uprawiam aerobik. Poczulałam się prawdziwie szczęśliwa. Piszę to, żeby was przestrzec. Nie popełnijcie mojego błędu. Nie dajcie sobie zniszczyć życia. Dopalmce to nie cukierki, a życie to nie gra, drugiej szansy nie będzie. To od nas zależy, jakie ono będzie, ale i tak będzie tylko jedno. To dar od Boga, o który musimy się troszczyć, dbać o nie, a nie zaśmiecać je dopalaczami, czy czymkolwiek innym, co wprowadzi nas w stan pozornej wolności. Tak właśnie – pozornej wolności. Ja, zażywając niedozwolone substancje, czułam się pozornie wolna. Wydawało mi się, że mogę wszystko, a tak naprawdę nie robiłam nic. Po prostu byłam bezwolna. Jak kukielka, marionetka bez własnego zdania, bez poczucia odpowiedzialności. Bez wyobraźni, która powinna podpowiedzieć mi, że żyję w fikcyjnej rzeczywistości.

Wolni jesteśmy wtedy, kiedy jesteśmy sobą i kiedy nikogo nie udajemy. Mnie dopalmce zmieniły w zupełnie innego człowieka. Jeszcze chwila, a byłoby za późno, nie byłoby dla mnie ratunku. Dopalmce to odskocznia od rzeczywistości, która nie wnosi zupełnie nic do naszego życia, tylko je niszczy. Nie daj sobą zawładnąć. Jest wiele innych sposobów, żeby uwierzyć w siebie. Sami zobaczcie. Czy nie lepiej by było po prostu zaakceptować siebie i cieszyć się z tego, co jest i brać z uśmiechem to, co daje nam los? Odpowiedź jest prosta. Byłoby lepiej, o wiele lepiej. Zanim popełnisz błąd, zastanów się dobrze, jaką drogą chcesz iść przez życie, bo kolejnej szansy nie ma. Nie zmarnuj siebie i wybierz mądrze. Pamiętaj, zawsze jest jakieś wyjście. Nie bądź dla siebie więzieniem. Podejmuj właściwe wybory, ponieważ później możesz już nie mieć czasu. Nie bój się poprosić o pomoc rodziców czy nauczycieli. Nie bój się rozmawiać o swoich problemach. Żyj dla siebie i innych!!! A wolności szukaj w marzeniach i ich realizacji.

Kiedy jest Wielkanoc?

O ile Boże Narodzenie zawsze przypada 25 grudnia, to z datą Wielkanocy nie jest już tak łatwo. Pamiątkę zmartwychwstania Jezusa obchodzimy w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca. Dlaczego? Tu zaczyna się problem. Całe zamieszanie z datą Wielkanocy jest konsekwencją przekazów ewangelicznych i tradycji żydowskiej. Według Ewangelii św. Jana (J 13,1), Jezus został ukrzyżowany w przeddzień Paschy. Święto to było obchodzone przez Izraelitów na pamiątkę wyjścia z niewoli egipskiej. Jego obchody rozpoczynano z chwilą ukazania się księżyca w pełni, po zrównaniu się dnia i nocy wiosennej. Jest to wieczór czternastego dnia pierwszego wiosennego miesiąca, zwanego nizan. Zamieszanie wprowadza fakt, że w tradycji żydowskiej dni liczy się od zmierzchu. Dlatego jako datę obchodzenia święta Paschy, podaje się dzień 15 nizan. Sprawę komplikują jeszcze przekazy pozostałych apostołów. W swych Ewangeliach św. Marek (Mk 14, 12-16), św. Łukasz (Łk 22, 15) i św. Mateusz (Mt 27, 62) piszą, że Chrystus został ukrzyżowany w samo święto Paschy. Twierdzenie to jest jednak obalane przez szereg argumentów. Po pierwsze -Sanhedryn, czyli rada żydowska, nie zebrałby się, by sądzić Jezusa, w dniu największego dla Żydów święta. Po drugie –w dniu świątecznym Szymon Cyrenejczyk nie mógł pracować na polu, skąd miał wracać. Po trzecie –amnestia paschalna, którą został objęty Barabas, miała sens tylko wtedy, gdy zwolniony mógł wziąć udział w uczcie paschalnej. Zwolnienie w samym dniu Paschy wykluczałoby taką możliwość.



M.K.

Symbole wielkanocne i ich znaczenie



KOSZYCZKI, z którymi wierni udają się do kościoła dzień przed Wielką Nocą, w celu poświęcenia pokarmu, przybierają różnorodne formy. Każdy przyozdabia święconkę według własnego uznania. Jednak, bez względu na wygląd, zawartość koszyczka zawsze jest bardzo podobna. Na jego podstawowe wypełnienie składa się 7 produktów: jajka, sól i pieprz, chleb, wędlna, chrzan, baranek i słodka babka. Wszystkie te symbole świąt wielkanocnych mają swoje konkretne znaczenie:

JAJKA – jest to najważniejszy symbol wielkanocny, ponieważ oznacza triumf życia nad śmiercią i początek nowego życia, a więc jest ściśle związany ze Zmartwychwstaniem Jezusa. Oprócz kolorowych pisanek, bardzo ważne jest włożenie do koszyczka przynajmniej jednego świeżo ugotowanego jajka, którym należy się podzielić ze wszystkimi domownikami podczas uroczystego śniadania wielkanocnego, podobnie jak robi się to opłatkiem w trakcie wigilii Bożego Narodzenia;

PIEPRZ I SÓL – symbolizują oczyszczenie, prawdę i życie w prostocie. Dodatkowo, sól chroni jedzenie przed zepsuciem;

CHLEB – włożony do święconki ma zapewnić dobrobyt i pomyślność, a jego najważniejsze znaczenie jest związane z Chrystusem pojmowanym jako chleb życia dla chrześcijan;

WĘDLINA oraz kielbasa symbolizują zdrowie, płodność i dostatek materialny;

CHRZAN – to symbol zdrowia i siły fizycznej, ale też skojarzenie z goryczą w kontekście gorzkiej męki Chrystusa na krzyżu;

BARANEK – jest ważnym symbolem dla chrześcijan, ponieważ oznacza odkupienie grzeszników i przezwyciężenie zła. Najczęściej jest w postaci słodkiej figurki, czekoladowej albo cukrowej. Można też spotkać baranki wykonane z masła;

SŁODKA BABKA – albo kawałek innego ciasta symbolizuje ogólnie pojęte umiejętności i doskonałości.

Ważnym symbolem umieszczanym w święconce są również **ZIELONE BORÓWKI** lub **BUKSZPAN**, którego znaczenie jest związane z przyrodą i światem. W niektórych koszyczkach pojawia się także słodki, najczęściej czekoladowy, zajaczek, który wywodzi się z wielkanocnych obyczajów obchodzonych na Śląsku. Symbolizuje on wiosnę i budzenie się do życia, a więc oznacza początek nowego istnienia.

PALMA WIELKANOCNA - jej jednak nie umieszcza się w koszyczku, ale obowiązkowo należy poświęcić podczas uroczystej mszy w Niedzielę Palmową. Zgodnie z tradycyjnymi wierzeniami, tylko dzięki temu można uchronić siebie, swoich najbliższych, dom, zwierzęta i pola uprawne przed wszelkim złem.

Źródło tekstu: .garnecki.pl

Wiosna w poezji

Wiosna – dla wielu z nas najpiękniejsza pora roku. Wszystko wokół budzi się do życia i ładnieje. Dni stają się cieplejsze i bardziej słoneczne. Mamy większą ochotę na długie spacery, na uśmiech, na miłość... Jednak nikt nie ujął w słowa obrazu wiosny tak trafnie jak polscy poeci. Przeczytajcie...

JAN BRZECZWA *Przyjście wiosny*

*Naplotkowała sosna,
że już się zbliża wiosna.*

*Kret skrzywił się ponuro:
„Przyjedzie pewnie furą”.*

*Jeż się najeżył srodze:
„Raczej na hulajnodze”.*

*Wąż syk-nął: „Ja nie wierzę.
Przyjedzie na rowerze”.*

*Kos gwizdnął: „Wiem coś o tym.
Przyleci samolotem”.*

*„Skąd znowu - rzekła sroka -
Ja jej nie spuszczałam z oka
I w zeszłym roku, w maju,
Widziałam ją w tramwaju”.*

*„Nieprawda! Wiosna zwykle
Przyjeżdża motocyklem!”*

*„A ja wam to dowiodę,
Że wła-śnie samochodem”.*

*„Nieprawda, bo w karecie!”
„W karecie? Cóż pan plecie?
Oświadczyć mogę krótko,
Przyplynie własną łódką”.*

*A wiosna przyszło pieszo -
Już kwiaty z nią się śpieszą,
Już trawy przed nią rosą
I szumią: „Wi-taj wiosno!”.*

JAN BRZECZWA *Wiosenne porządki*

*Wiosna w kwietniu zbudziła się z rana,
Wyszła wprawdzie troszeczkę zaspana,
Lecz zajrzała we wszystkie zakątki:
- Zaczynamy wiosenne porządki.*

*Skoczył wietrzyk zamasyście,
Pookurzał mchy i liście.
Z bocznych drózek, z polnych ścieżek
Powymiatał brudny śnieżek.*

*Krasnoludki wiadra niosą,
Myją ziemię ranną rosą.
Chmury, płynąc po błękiecie,
Urządziły wielkie mycie,
A obłoki miękką szmatką
Polerują słońce gładko,
Aż się dziwią wszystkie dzieci,
Że tak w niebie ładnie świeci.
Bocian w górę poszybował,
Tęczę barwnie wymalował,
A żurawie i skowronki
Posypały kwieciami łąki,
Posypały klomby, grządki
I skończyły się porządki.*

M. STRZAŁKOWSKA *Wiosna*

*Czym pachnie wiosna?
Ziemią...*

Czym jeszcze?

Żdźbłem trawy, słońcem

I deszczem, pączkami liści,

Mleczem,

I bzem

Czeremchą,

Rosą na łąkach,

Pogodnym dniem...

*-Czym jeszcze pachnie dookoła
Gdy wiosna szaleje na świecie?*

*-Jeszcze wspomnieniem zimy
I już marzeniem o lecie...*

SPRAWY I SPRAWKI ZE SZKOLNEJ ŁAWKI

Humor z... uczniowskich zeszytów

Grzyby składają się
z kapelusza, trzonu
i robaków.

Zasady są to związki
chemiczne, omawiane
na poszczególnych
lekcjach.

Cyklop miał tylko
jedno oko, gdyż
nie miał drugiego.

WIOSENNE ŁAMIGŁÓWKI:

Jak się nazywa ta pora roku,
Gdy się zielenić zaczyna wokół?
Skowronek nad polem śpiewa,
Kwiaty forsycji kwitną na drzewach.

Nie ma lepszej lotniczki.
Ogon niczym nożyczki,
Lepi gniazdo pod strzechą,
Jest dla ludzi pociechą,
W powietrzu toczy kółka,
Kto to taki?

Przysiadły na topoli,
stare gniazdo poznały,
Dzieciom na powitanie
O wiosnie klekotały.

Chodzi polem słonko
Po zielonym życie.
Nad polem, nad łąką
Śpiewa ktoś w błękicie.

Polip to zwierzę
chodzące po lipie.

Król Waza, jak sama
nazwa wskazuje, lubił
zupę.

Chciałabym iść
w ślady wielkich
mistrzów, takich
jak Chopin
i Moniuszko,
dlatego
postanowiłam
uczyć się grać na
mandolinie.

W noc wigilijną chłop
wchodzi do obory, patrzy
na krowy i mówi:
- Powiedzcie coś. Podobno
w tą noc zwierzęta mówią.
- Nie umiemy po polsku,
jesteśmy rasowe krowy
holenderskie.

Picasso to takie
coś, co ma tylko
jedno oko.

BABKA WIELKANOCNA

Puszysta, pachnąca wanilią, posypana cukrem pudrem lub lukrowana... Bez niej nie wyobrażały sobie Wielkanocy nasze babcie. Wypróbujcie i Wy ten sprawdzony przepis. Smacznego!



Składniki:

200 gramów masła, 200 gramów cukru, 5 jajek, 180 gramów mąki pszennej, 80 gramów mąki ziemniaczanej, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, laska wanilii, 20 gramów płatków migdałowych, cytryna.

Przygotowanie krok po kroku:

Krok 1

Masło roztop w rondlu i dodaj sok i otarta skórkę z cytryny.

Krok 2

W dużej misce utrzyj jajka z cukrem i ziarnami przepołowionej wanilii, do momentu aż masa będzie jasna, gęsta i puszysta.

Krok 3

Gdy masa będzie gotowa dodaj do niej przesianą mąkę, mąkę ziemniaczaną i proszek do pieczenia. Całość delikatnie zmiksuj.

Krok 4

Dodaj roztopione masło z cytryną i jeszcze chwile mieszaj.

Krok 5

Formę na babkę posmaruj masłem i oprósz posiekаныmi migdałami.

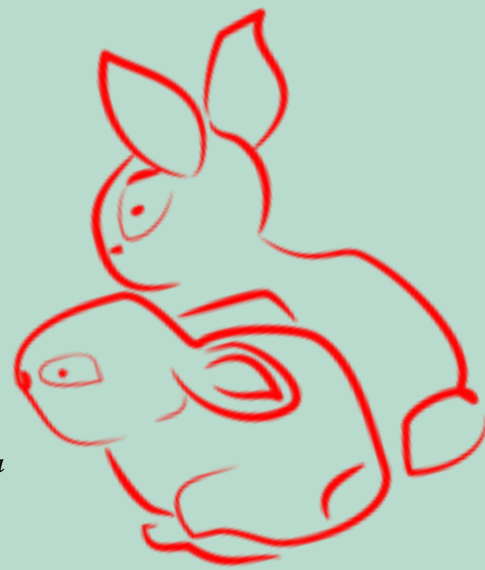
Krok 6

Do tak przygotowanej formy wlej masę i piecz 45 min. w 170 st. C (do suchego patyczka). Wystudzone ciasto posyp cukrem pudrem lub polej lukrem.

Źródło: www.przepisy.pl

STREFA ŻYCZEŃ

Wielkanoc to czas nadziei,
czas odnawiania się wiary w Miłosierdzie Boże i dobro drugiego człowieka.
Z okazji tego święta chcielibyśmy złożyć Wam gorące życzenia:
By nadchodzące dni przyniosły Wam mnogość łask, pokoju i miłości.
Niech radość ze Zmartwychwstania Chrystusa wypełni Wasze serca i dusze.
Byście w kolejną wiosnę wkroczyli pełni wiary i siły.
Zapomnienia o niepotrzebnych troskach i waśniach.
Wzajemnego uśmiechu i serdeczności.
Ciepła domowego ogniska.
Zdrowia, które pozwala przetrwać najgorsze.
Pracy, która pomaga żyć.
Uśmiechów bliskich i nieznajomych, które pozwalają lepiej oddychać.
Szczęścia, które niejednokrotnie ocala nam życie.
By każdy znalazł swoje miejsce przy świątecznym stole.
Wielu wyteścnionych zapachów i potraw, smacznego jajeczka, lukrowego baranka
oraz wysmienitej babki.
Barwnych pisanek, roznoszonych przez kłającego zajaczkę.
Niech Zmartwychwstanie, które niesie odrodzenie, nappełni Was pokojem i wiarą,
niech da siłę w pokonywaniu trudności i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość...
Niech Zmartwychwstały Jezus utwierdza naszą wiarę w zwycięstwo dobra nad złem,
życia nad śmiercią, miłości nad nienawiścią.
Oby w naszych sercach zawsze był widoczny blask nadziei Zmartwychwstania.



Uczniowie klasy VIII a

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy,
wszystkim nauczycielom i uczniom,
życzymy zdrowia i pogody ducha,
Stołu w jajka obfitego, baranka piaskowego,
Rzezuchy zielonej, radości nieskończonej!
Niech te Święta Wielkanocne,
Pomimo trudnej sytuacji i zagrożeń,
Będą pełne miłości, radości, spokoju,
Dobra i pomyślności.
Niech staną się źródłem nadziei
I optymizmu na cały rok,
Wesołego Alleluja!

Uczniowie klasy VIII b



Uczniowie klasy I a przy świątecznym dekorowaniu...



A decorative border surrounds the text, featuring a mix of green leaves, yellow sunflowers, and colorful Easter eggs (pink, purple, blue) with white star patterns. At the bottom left, two white rabbits are peeking out from behind green foliage and small blue flowers.

Kochani!

Radosnych Świąt Wielkanocnych
wypełnionych nadzieją budzącą się do życia wiosny,
pogody w sercu i radości płynącej z faktu
Zmartwychwstania Pańskiego,
smacznego święconego w gronie najbliższych
szczerze życzą:

Dyrekcja szkoły, Grono Pedagogiczne i Redakcja *Bratka*.

Wielkanoc, 2021

ADRES BRATKA:

Szkoła Podstawowa im. Ks. Mariana Wiewiórowskiego w Gomulinie
ul. Szkolna 2, 97-371 Wola Krzysztoporska